Wiara twoja uzdrowiła cię

Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale, i ku czci i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa. – 1 Piotra 1:7

Wiara stanowi fundament życia chrześcijanina. Na niej opiera się cały obecny wiek, w którym żyjemy – Wiek Ewangelii. Bardzo często, zamiennie określamy go wiekiem wiary. Choć to zagadnienie może wydawać się ogólne i pojawiać na początku naszej drogi poświęcenia się Panu Bogu, jest to temat bardzo praktyczny, ściśle związany z naszym życiem codziennym i przejawiający się w kolejnych etapach naszego życia. Kiedy poznajemy Pana Boga i zbliżamy się do Niego, musimy mieć wiarę. *A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy go szukają* – **Hebr. 11:6**. Gdy poświęcamy się Panu Bogu i w swoim sercu postanawiamy złożyć z siebie ofiarę, musimy wierzyć w drogocenną zasługę krwi Chrystusa. *Albowiem wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę w Chrystusie Jezusie* – **Gal. 3:26.** W miarę rozwoju jako Nowe Stworzenia w Jezusie Chrystusie również potrzebujemy wiary. Pod przewodnictwem i działalnością ducha świętego w nas, musimy ją w sobie rozwijać. Apostoł Paweł przekonuje nas w liście do Galacjan 5:22, że wiara jest jednym z owoców ducha świętego. Wreszcie nasze zbawienie zależy również od wiary. *Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest* – **Efezj. 2:8**.

Zauważamy zatem, że wiara jest fundamentalnym elementem chrześcijańskiego życia i jest niezbędna na każdym etapie naszego duchowego rozwoju. Nasz werset przewodni podkreśla, że gdy nasza wiara zostanie wystawiona na próbę i okaże się niezachwianą podstawą naszego życia, wówczas dzięki tej mocnej wierze będziemy mogli otrzymać wspaniałą nagrodę, jaką Pan Bóg przygotował dla nas – chwałę, cześć i nieśmiertelność. Ta myśl prowadzi nas do naszego głównego tematu: *Wiara twoja cię uzdrowiła*. Słowa te potwierdzają ważność wiary w życiu każdego człowieka, zwłaszcza tych, którzy znajdują się w kręgu zainteresowania Bożego.

Treść wersetu przewodniego nawiązuje do Nowego Testamentu, przypominając historie zapisane w Ewangeliach, gdzie nasz Pan wiele razy, korzystając z mocy ducha świętego, leczył chromych, przywracał wzrok czy uzdrawiał chorych: uzdrowienie kobiety chorej na krwotok od 12 lat (**Mat. 9:22);** uzdrowienie trędowatego (**Łuk. 17:19)**; uzdrowienie niewidomego Bartymeusza (**Mar. 10:52)**. We wszystkich tych sytuacjach Pan Jezus podkreślał, że to wiara osób przychodzących do Niego była podstawą do zastosowania mocy ducha świętego i ich uzdrowienia. Naturalnie, gdy rozważamy historie i dowody biblijne potwierdzające moc wiary, zwłaszcza jej uzdrawiającą moc, sięgamy do Nowego Testamentu oraz opisanych tam wydarzeń. Warto się jednak zastanowić, czy podobne dowody na uzdrowienie dzięki wierze można odnaleźć w Starym Testamencie?

Sięgnijmy do historii, która miała miejsce za czasów działalności proroka Elizeusza, a zapisana jest w piątym rozdziale drugiej księgi Królewskiej**.** Historia ta potwierdza moc wiary i możliwość uzdrowienia dzięki wierze, w tym przypadku słowa proroka Bożego Elizeusza. Jest to dobrze znana opowieść o wierze dwóch osób: izraelskiej dziewczynki, która, mimo pobytu w niewoli, chciała pomóc swojemu panu, oraz syryjskiego hetmana, który mimo chwili zawahania ostatecznie uwierzył w słowa proroka.

Cała historia dotycząca uzdrowienia Naamana opisana jest w wersetach 1.-14. Dowiadujemy się z niej, że pewien syryjski dowódca wojsk, poważany w swoim narodzie ze względu na swoje męstwo, był chory na nieuleczalną chorobę – trąd. Człowiek ten miał w swoim domu służącą – młodą dziewczynkę z Izraela, która widząc stan swojego pana, postanawia mu pomóc. Dziewczynka ta wierzyła, że prorok, który przebywał w tamtym czasie w Izraelu, był w stanie udzielić pomocy Naamanowi. Wyobraźmy sobie, w jakiej sytuacji znalazł się hetman wojsk syryjskich. Usłyszawszy o możliwości uzdrowienia, musiał wykazać się zaufaniem i wiarą w słowa dziewczynki z innego kraju, a na dodatek służącej. Na pewno w nim także była ogromna chęć wyleczenia się z trądu. Mógł nie posłuchać tego, co mówiła Izraelitka, bo przecież powszechnie było wiadomo, że tej choroby nie da się uleczyć. Kolejną trudnością było przedstawienie swoich planów królowi. W tym przypadku Naaman również nie miał wątpliwości i udał się do władcy, powtarzając słowa dziewczynki. Król wysłał go do Izraela. Wszystkie te wydarzenia wydają się dosyć naturalne, do momentu, kiedy poznajemy reakcję króla Izraela. Kolejny raz wiara Naamana została poddana próbie. Okazało się, że władca narodu wybranego przez Boga nie wierzył w możliwość uzdrowienia hetmana wojsk syryjskich. Nie wierzył on w te słowa do tego stopnia, że zastanawiał się, czy cała sytuacja nie jest spiskiem i zaczepką do wszczęcia wojny między Izraelem a Syrią.

Kiedy prorok Boży dowiaduje się o całej sytuacji, wzywa Syryjczyka do siebie. Elizeusz nie wychodzi osobiście na spotkanie gościa, lecz wysyła do niego posłańca z informacją, że aby zostać uzdrowionym, musi siedmiokrotnie obmyć się w rzece Jordan. Jeszcze raz wiara Naamana zostaje wystawiona na próbę. Tym razem upada. Inaczej wyobrażał sobie swoje uzdrowienie. Nie tylko mąż Boży nie wyszedł mu osobiście na spotkanie, ale nakazał mu obmyć się w rzece, której woda, jak stwierdza Naaman, nie była tak czysta, jak wody rzek w Syrii. Hetman syryjski poddaje się, traci wiarę w możliwość uzdrowienia i pełen gniewu postanawia wrócić do domu. Kiedy jego słudzy zobaczyli wzburzenie swojego pana, przekonali go, aby wrócił i obmył się w Jordanie. Przedstawili bardzo przekonujące argumenty. Gdyby Elizeusz polecił Naamanowi coś bardzo trudnego, na pewno by się do tego zabrał, aby zostać uzdrowionym. Okazało się jednak, że gdy chodziło o tak prostą czynność, jak siedmiokrotne zanurzenie w rzece Jordan, to wiara Syryjczyka w możliwość uzdrowienia zachwiała się. Naaman, przekonany przez swoich sług, postanawia wrócić, wykonuje polecenie Elizeusza, a opuszczając Jordan po siódmym zanurzeniu, jego ciało zostaje uzdrowione.

Ta historia potwierdza słowa Pana Jezusa z Nowego Testamentu, że to wiara, w tym przypadku wiara w słowa proroka, w moc Bożą i możliwość uzdrowienia, może pokonać nawet chorobę uznawaną za nieuleczalną. Choć w historii tej nie pada dosłownie stwierdzenie: „wiara twoja cię uzdrowiła”, to jednak zauważamy, że ta cecha jest wielokrotnie podkreślana.

Na początku historii poznajemy żydowską dziewczynkę, która swoim postępowaniem może nas wiele nauczyć. Potrafiła przekazać swoje przekonanie i nadzieję dorosłemu człowiekowi, u którego była w niewoli. To, co wyniosła ze swojego rodzinnego domu, było tak silne, że mimo przebywania z dala od rodziny, nadal nosiła w sobie wiarę w moc Bożą i przekonanie, że dla Pana Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Jej silny charakter objawił się w sytuacji, w której się znalazła – porwana, w niewoli, z dala od domu – a mimo to potrafiła współczuć swojemu panu. W pewien sposób odpłaciła dobrem za zło. Uczyniła dokładnie według nauczania Naszego Pana, które zostało zanotowane w **Ewangelii Łukasza 6:28-35.** Interesujące jest, że ta dziewczynka była istotną postacią w całej historii, a mimo to nie znamy jej imienia – to może być przypomnieniem, co jest naprawdę istotne. Podobnie jak Izraelitka, powinniśmy głosić Słowo Boże i Plan Boży, przy czym treść zawsze powinna być na pierwszym miejscu, a nie osoba czy sposób przekazu. Nie możemy większej uwagi zwracać na tych, którzy przekazują to Słowo, czy sposób, w jaki jest to czynione, ale raczej na to, jaka nauka jest w nim zawarta.

W historii istnieje jeszcze ktoś, o kim praktycznie nic nie wiemy, a kto miał duży wpływ na Naamana – są to jego słudzy, którzy mądrze doradzili mu, gdy unosił się pychą i chciał odejść. To oni uświadomili mu jego błąd i złe postępowanie. To kolejna lekcja płynąca z tej historii. Czy czasem nie zachowujemy się podobnie jak Naaman? Kiedy ktoś nam dobrze radzi, stara się nam pomóc, naprowadza nas na odpowiednią drogę, kiedy zbłądzimy, czy nie mamy takich myśli jak hetman syryjski? “Dlaczego ja mam go słuchać, przecież sam wiem dobrze, jak powinienem postępować. Przecież to moje życie i wiem, co jest dla mnie najlepsze”. To bardzo zły sposób myślenia. Zauważmy, jaką wielką korzyść Naaman odniósł, gdy po mądrej radzie swoich sług postanowił posłuchać Elizeusza. Dzięki nim odzyskał wiarę i został oczyszczony z trądu.

Trąd w wielu aspektach przypomina grzech. Jest to nieuleczalna choroba dla człowieka, powodująca zniszczenie układu nerwowego, który odpowiada za odbieranie bodźców ze środowiska i odczuwanie. Choroba ta jest bezbolesna oraz zaraźliwa. W Izraelu osoby chore na trąd mogły przebywać jedynie w towarzystwie innych chorych i były odseparowane od zdrowej części społeczeństwa. Możemy o tym przeczytać w **3 Mojż. 13:45-46.** Jedynie moc Boża mogła uzdrowić osobę dotkniętą trądem.

Podobnie jak tylko moc Boża mogła uzdrowić trędowatego, tak samo jedynie ta sama moc może uzdrowić grzesznika. Grzech (trąd) „znieczula” nasze sumienie i świadomość, co prowadzi do zacierania różnicy między dobrem a złem. Grzech, podobnie jak trąd, jest zaraźliwy, dlatego, należy unikać przebywania w towarzystwie ludzi, którzy grzeszą. Zamiast tego, powinniśmy pragnąć przebywać wśród braci, osób o tym samym duchu, które z pewnością w trudnych chwilach oraz momentach zwątpienia pomogą nam i pokażą nam właściwą drogę, zarówno poprzez dobre rady, jak i własne słuszne postępowanie.

Mała dziewczynka będąca w niewoli powiadomiła swojego pana o możliwości uzdrowienia, o tym, że w Izraelu mieszka prorok Boży. Elizeusz poprzez swojego sługę wskazał drogę do uzdrowienia, a słudzy zachęcili do działania. Będąc chrześcijanami, powinniśmy, podobnie jak wspomniane osoby, dawać dobre rady tym, którzy pragną przyjść do społeczności z Bogiem i być uleczonymi z grzechu. Każdy, kto zna moc Bożą oraz zarządzenie odnośnie do uzdrowienia z grzechu, może dzielić się tą informacją ze wszystkimi, nawet ze swoimi nieprzyjaciółmi.

Gdy Naaman przybył do Samarii, najpierw udał się do króla, który nie był w stanie mu pomóc. Często zdarza się, że ludzie, choć zdają sobie sprawę ze swoich grzechów, próbują się ich pozbyć w niewłaściwy sposób, zwracając się do różnych „pośredników”. Jedyną Osobą, przez którą powinniśmy zwracać się do Bo-

ga, jest Jezus Chrystus. Jedynie On może wstawić się za nami u Pana Boga i jedynie przez Niego możemy zostać oczyszczeni z grzechu. Dzięki ofiarniczej zasłudze Jezusa i wierze w Jego krew możemy zostać uznani przez Boga Ojca za sprawiedliwych (**Hebr. 9:14**).

Nie jest właściwe oczekiwać cudów od Pana Boga jak syryjski dowódca. Fakt, że Ojciec Niebieski posłał na ziemię swojego Syna, aby odkupić cały rodzaj ludzki, fakt, że przewidział tak wspaniałą klasę – klasę Kościoła i dał możliwość człowiekowi, aby starał się o bycie członkiem tego Maluczkiego Stadka, fakt, że rodzaj ludzki będzie miał w przyszłości możliwość powrotu do społeczności z Bogiem – czy to wszystko nie jest czymś wystarczająco wspaniałym i cudownym?

Pamiętajmy zatem o tym, co było podstawą uzdrowienia Naamana, Bartymeusza i innych osób opisanych w Słowie Bożym. To ich wiara ich uzdrowiła. Wiara w to, że Bóg w mocy swojej jest w stanie ich uzdrowić. Historie te uczą nas i przypominają, abyśmy zawsze mieli to na uwadze. Jeśli uwierzymy Panu Bogu i w to, co jest zapisane w Piśmie Świętym, jeśli pragniemy być uzdrowieni z grzechu i oddzieleni od niego, to kolejnym krokiem powinno być uwierzenie w oczyszczającą moc krwi Jezusa, poświęcenie się Panu Bogu na służbę i złożenie z siebie zupełnej ofiary. Jeżeli nasz Ojciec Niebieski przyjmie tę ofiarę, dzięki zasłudze Chrystusowej nas usprawiedliwi, wtedy w Jego oczach będziemy widziani jako sprawiedliwi – oczyszczeni z grzechu. Wówczas to nasza wiara nas uzdrowi. *W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego* – **Efezj. 1:7**.

Nikt nie może zostać oczyszczony z grzechu poprzez żadne teorie czy poglądy stworzone przez człowieka. Jedynie siedmiokrotne obmycie w Jordanie umożliwiło Naamanowi powrót do zdrowia. Liczba siedem wskazuje na zupełność. W Jordanie nasz Pan złożył swoje życie za Adama, a w nim za cały rodzaj ludzki. Dlatego jedynie poprzez całkowite i zupełne obmycie się w krwi Chrystusa możemy zostać uzdrowieni z grzechu. Jeśli obmyjemy się tak, jak zrobił to Naaman, zostaniemy uzdrowieni z grzechu. Będąc zdrowymi (wolnymi od grzechu), znajdujemy się w błogosławionym stanie. Człowiek pozbawiony figuralnego trądu (czyli grzechu) jest w stanie rozpoznać zło i odrzucić je. Jest w stanie postępować zgodnie z tym, co zapisane zostało w Słowie Bożym. Co więcej, robi to z ochotnym sercem i bez przymusu. Chętnie poświęca swój czas i zdolności na służbę Panu.

Każdy z nas z pewnością pragnie być zdrowy i pozostawać w takim stanie. Najlepszym rozwiązaniem jest odcięcie się od choroby i jej źródła. Przebywanie w społeczności braterskiej z pewnością przyniesie wiele błogosławieństw i będzie dobrą profilaktyką. Jednak najważniejsze jest codzienne przeglądanie się i obmywanie w lustrze Pisma Świętego. Postępując w ten sposób, z pewnością pozostaniemy zdrowi.

Lisze Szymon